



krótko

Nowi dawcy

LEŚNA. 11 nowych dawców zarejestrowało się banku szpiku kostnego, a 75 osób oddało 34 litry krwi podczas niedzielnej akcji w parafii św. Michała Archanioła w Leśnej. W ten sposób mieszkańcy uczcili X Dzień Papieski.

Modlitwa za ofiary

BIELSKO-BIAŁA. W intencji ofiar katastrofy pod Smoleńskiem modlili się 10 października bielszczanie w kościele NSPJ. Mszę św. odprawił proboszcz ks. prałat Krzysztof Ryszka. Uczestnicy złożyli kwiaty w parku, gdzie znajdowała się tablica upamiętniająca ofiary Katynia z 1940 r. i Smoleńska z 2010 r. Tablicę zniszczyli niedawno nieznani sprawcy.

Pomnik na bielskim podzamczu

Jakiego gościa tu mieliśmy!

W jubileuszowy, dziesiąty Dzień Papieski, na jednym z głównych skrzyżowań w centrum Bielska-Białej odsłonięta została **tablica, upamiętniająca wizytę Jana Pawła II** w tym mieście przed 15 laty.

O belisk z tablicą informującą, że „Ojciec Święty Jan Paweł II udzielił z tego miejsca błogosławieństwa naszemu miastu 22 maja 1995 roku”, został postawiony na skarpcie pod bielskim Zamkiem Sułkowskich. – Było to 15 lat temu, ale wydarzenie to pozostało w nas, jest w nas i zawsze w nas będzie, tak jak są w nas i na zawsze pozostaną wypowiedziane wówczas przez Ojca Świętego słowa jego nauczania – powiedział przed poświęceniem obelisku biskup Tadeusz Rakoczy. Podkreślił, że teraz



– Ten skalny obelisk będzie przypominał, jakiego gościa tu mieliśmy – podkreślił biskup Tadeusz Rakoczy

ten okazały gład będzie przypominał wszystkim i na zawsze, „jakiego tu gościa mieliśmy”. Jego poświęcenie wpisane zostało zarówno w obchody X Dnia Papieskiego, jak i program XXVI Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej.

W uroczystości uczestniczyli mieszkańcy miasta, kapłani, a także parlamentarzyści, przedstawiciele

władz miasta oraz reprezentanci Stowarzyszenia „Evangelium Vitae”, którzy byli pomysłodawcami upamiętnienia papieskich odwiedzin w Bielsku-Białej skalnymi obeliskami. Pierwszy z nich stanął w pobliżu płyty bielskiego dworca autobusowego, gdzie Jan Paweł II spotkał się z mieszkańcami miasta. **ak**

Ecce Homo, Homo sum i Bóg



10 PAŹDZIERNIKA 2010 R. BIELSKO-BIAŁA. O ludzkiej kondycji w spektaklu „Homo sum” opowiadali na Małej Scenie Teatru Polskiego aktorzy amatorzy

O Bogu i człowieku oraz ich wzajemnych relacjach opowiadali goście spotkania, które odbyło się na Małej Scenie Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Głównym elementem refleksji był obraz „Ecce Homo” św. Brata Alberta, o którym opowiadał ks. prof. Grzegorz Ryś, rektor seminarium duchownego w Krakowie. Bogiem, który zamieszkał w poezji dzieliły się poetki: Sabina Janica-Wojaczek oraz s. Agnieszka Koteja, albertynka. Na scenie wystąpiła także Ewa Jaślar-Walicka, światowej sławy harfistka, oraz uczniowie Zespołu Szkół Elektronicznych, Elektrycznych i Mechanicznych ze spektaklem ks. Adama Piekarczewskiego „Homo sum” – „Człowiekiem jestem”. Na spotkanie zaprosiło Stowarzyszenie Forum Edukacyjne rezydujące w bielskiej Komnacie Małego Księcia.

Akademicki jubileusz



Nowi studenci AT-H złożyli ślubowanie

BIELSKO-BIAŁA. W sali Teatru Polskiego 8 października odbyła się dziesiąta inauguracja roku akademickiego w Akademii Techniczno-Humanistycznej. Uczelnia powstała w 2001 r., po przekształceniu działającej w Bielsku od 1969 r. filii Politechniki Łódzkiej, i proponuje 18 kierunków studiów. Kształci się tu ok. 75 tys. osób. Przedstawiciele

przyjętych na pierwszy rok 2806 studentów złożyli ślubowanie, a aktu immatrykulacji dokonał rektor prof. dr hab. inż. Ryszard Barcik. Mszę św. w intencji studentów i pracowników odprawił bp Tadeusz Rakoczy, a wykład inauguracyjny na temat „Zjednoczona Europa a silna gospodarka” wygłosił prof. Jerzy Buzek. **tm**

Apostoł Pokoju na zdjęciach

OŚWIĘCIM. Do 1 listopada w galerii „Tyle światów” Oświęcimskiego Centrum Kultury można oglądać wystawę fotografii „Jan Paweł II. Apostoł Pokoju”. Zgromadzono na niej fotografie Koreańczyka Baik Nam Sika oraz fotografa papieskiego Arturo Mariego. Koreański fotograf brał udział w kilku pielgrzymkach papieskich. „Szczególnie chętnie i często wracam myślą do dnia, kiedy mogłem uczestniczyć, wraz

z koreańskimi arcybiskupami oraz rodziną papieża, w porannej Mszy świętej odprawianej w prywatnej kaplicy Ojca Świętego” – napisał w materiałach towarzyszących ekspozycji. Arturo Mari uwiecznił na zdjęciach pontyfikat Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła I, Jana Pawła II. Towarzyszył też Benedyktowi XVI w jego pierwszej pielgrzymce po Polsce. **rk**

Pomoc dla hospicjum



CIESZYN, KOŃCZYC WIELKIE. Koncert w Teatrze im. A. Mickiewicza oraz kwesta w parafii św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich rozpoczęły udział cieszyńskich wolontariuszy hospicjum im. Łukasza Ewangelisty w tegorocznej kampanii „Hospicjum to też życie”. Koncert, w czasie którego wystąpili: „Wawele”, „Wanda i Banda”, Paula Kwietniewska oraz Arisa Vinci, zorganizowali wolontariusze Joanna Piotrowska-Cieślak, Ireneusz Praski oraz podopieczny

Na koncercie zaśpiewała aktorka Paula Kwietniewska



prof. Jerzy Buzek

Rodziny są na pewno podstawą naszego życia zbiorowego. (...) Musimy tworzyć wspólnotę. Wspólnota rodzin to miasto, region, Polska i naród. Jeszcze dalej jest Europa. Wspólnota Europy zaczyna się od rodziny. Rodziny jednak nie mogą walczyć ze sobą, wyrwać sobie wszystkiego. Muszą tworzyć wspólnotę, działać razem. (...) Europa nie przetrwa, jeśli nie zmieni systemu emerytalnego i nie przedłuży wieku pracy. Nie przetrwa też, jeśli nie uruchomi potencjału aktywności kobiet. Tego się nie da zrobić, jeśli nie będziemy mieli możliwości pozostawienia małego dziecka w bezpiecznym przedszkolu.

Wypowiedź przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, 8.10.2010, Bielsko-Biała

Bielski Wawrzyn

BIELSKO-BIAŁA. Miasto Bielsko-Biała zostało jednym z laureatów II edycji konkursu Wawrzyn Polskiej Turystyki, który organizuje Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Turystyki. Laureatów wyróżnia się za popularyzowanie innowacyjnych dokonań w dziedzinie turystyki, które przyczyniają się do umacniania korzystnego wizerunku Polski. Zwycięzców typuje kapituła pod przewodnictwem Katarzyny Sobieirańskiej, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Miasto wyróżniono za Zimowe Światowe Igrzyska Polonijne „Śląsk-Beskidy”, organizowane tu od 2000 r., promocję inicjatywy nordic walking, rozwój infrastruktury narciarskiej na stokach Dębowca i Szyndzielni oraz wybudowanie wielofunkcyjnej hali, która ułatwi organizację wielu imprez bez względu na pogodę. Bielsko-Białą doceniono także za prace rewaloryzacyjne na starówce oraz promocję miasta w ramach Euroregionu „Beskidy”, festiwalu miast partnerskich i targów turystycznych. **im**

Szkoła tradycji

ŻYWIEC. Po wakacyjnej przerwie ruszyła Żywiecka Szkoła Tradycji. W budynku Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej odbywają się prelekcje etnografów i historyków na temat dziejów Żywca. W ubiegłym roku uczniowie ŻST uczestniczyli w projekcie: „Rola kobiety w żywieckiej tradycji”. Mogli nauczyć się np. unikatowego haftu na tiulu, który jest jednym z elementów zdobniczych w stroju mieszczańskim. Projekt ten został nagrodzony przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W tym roku instruktorzy chcą przybliżyć umiejętności związane z kulturą ludową. Warsztaty są bezpłatne. Szczegółowe informacje pod numerem tel. 033 4754554. **ur**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@goscniiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Konferencja o rodzinie u pallotynów

Prowokujące pytanie

– Bóg nie stworzył rodziny bez powodu i celu. Nie teleportował Jezusa, wybierając współrzedne w GPS-ie. Posłał Go właśnie przez rodzinę, a Bóg nie robi rzeczy bez sensu – mówią Anna i Marcin Palowie, uczestnicy konferencji „A po co komu rodzina?”.

Wykłady, świadectwa i modlitwa złożyły się na konferencję zorganizowaną przez parafię św. Andrzeja Boboli księży pallotynów w Bielsku-Białej.

Jak zaznacza Benon Wylegala z pallotyńskiego Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, prowokacyjny tytuł konferencji miał pobudzić do myślenia nad duchową kondycją współczesnej rodziny w Polsce. Wśród prelegentów byli: o. dr Bogusław Jaworowski, misjonarz Świętej Rodziny, egzorcysta, specjalista w zakresie zagrożeń duchowych; o. Stanisław Jarosz, paulin propagator i opiekun Ruchu Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, dr Jacek Pulikowski, wykładowca i autor wielu

książek na temat miłości, płciowości, małżeństwa i rodziny oraz Jan Pospieszalski, dziennikarz. Jak dodał ks. Tomasz Idczak SAC, proboszcz parafii, konferencja miała służyć także umacnianiu wyborów młodych ludzi, by wiedzieli, że można zbudować silną rodzinę. Tak będzie na pewno, kiedy jej fundamentem będzie Chrystus.

Urszula Rogólska



Jan Pospieszalski mówił, że na efekty pracy dziennikarza wpływa atmosfera jego domu rodzinnego

A po co komu rodzina?



ANNA I MARCIN PALOWIE

– Rodzina – słowo, które dziś w ustach niektórych ludzi ma wydźwięk wręcz staromodny – jest passé. Dziś ludzie poszukują wrażeń, przyjemności i szybkich efektów.

To kluczowe zagadnienia na rynku reklamy

i marketingu. Kto nie istnieje w reklamie i w mediach, ten nie liczy się w grze. Chodzi o wymianę towaru i wymierną korzyść. A po co komu rodzina? Rodzina nie jest towarem, nie jest produktem, nie daje szybkiego zysku, a jeszcze przysparza wielu problemów. Po co więc brać na siebie taki ciężar?

To w rodzinie wzrasta młody człowiek, to tam chłonie świat i wartości wszystkimi zmysłami, świat, który z każdym kolejnym rokiem otwiera przed nim nowe tajemnice. Rodzina kształtuje kupca, inżyniera, profesora, polityka, dziennikarza – formuje człowieka. Ludzie, którzy będą decydować o najważniejszych elementach życia społecznego kraju i innych za kilka, kilkanaście lat, dziś żyją właśnie w rodzinach. To, czego się uczą i jakie wzorce zaczerpną, będzie determinowało ich późniejsze działania. Dziecko patrzące na swoich kochających się rodziców dostaje najcenniejszy dar – uczy się, co znaczy prawdziwa miłość. Miłość po grób, a nie do pierwszych trudności.

A co, jeśli rodzina zawodzi? Jeśli rodzice się rozchodzą, wiecznie się kłócą, jeśli dziecko widzi wzajemne poniżanie i wyrzuty? Wielkie zagrożenia i wielkie wyzwania stoją przed współczesnymi rodzicami. Wychowanie dzieci 30 lat temu i dzisiaj to dwa zupełnie różne zestawy zadań do wykonania. Potrzeba ludzi świadomych i zdeterminowanych do działania. Każdy z nas jest zobowiązany przez Boga do bronienia Jego zamysłu.

O tradycjach placówek opiekuńczych na Śląsku Cieszyńskim

Profesjonalni od wieków

Mówią, że ich działalność nie jest widowiskowa. Ale w świętującym 1200-lecie Cieszynie ma swoje stałe miejsce. O opiece nad obłożnie chorymi na Śląsku Cieszyńskim rozmawiali wolontariusze i pracownicy placówek opiekuńczych i leczniczych.

W Cieszynie w tym roku nie brakuje przedsięwzięć kulturalnych i sportowych. Barbara Kłosowska, specjalistka do spraw promocji zdrowia cieszyńskiego starostwa oraz Dorota Kania, wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Chorych Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty, postanowiły jednak zwrócić uwagę na tradycje, które także od wieków wpisują się w historię miasta. Zorganizowały konferencję: „Pielęgnowanie obłożnie chorych na Śląsku Cieszyńskim”.

O historii i współczesności takich placówek w regionie mówili: s. Fabiana Izdorczyk – dyrektor Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego Sióstr Boromeuszek w Cieszynie, Jadwiga Bacia – współpracownik Domu Pomocy Społecznej bonifratrów w Cieszynie oraz

ks. Emil Gajdacz, który przedstawił działalność Diakonu Żeńskiego „Eben-Ezer” Kościoła ewangelicko-augsburskiego, opiekującego się starszymi i chorymi w Dziegiełowie.

W drugiej części spotkania dr Jolanta Szkliniarz, geriatra z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Tychach, oraz Alina Kostrzewa, pielęgniarka, przedstawiły praktyczne porady na temat opieki nad chorymi obłożnie.

Jak podkreślał Mieczysław Szczurek, wicestarosta cieszyński, pomoc osobie obłożnie chorej może dotyczyć osobiście każdego z nas, stąd potrzeba interesowania taką działalnością wszystkich, a zwłaszcza młodych kandydatów na wolontariuszy i pracowników takich miejsc.

Urszula Rogólska



Wolontariusze i pracownicy placówek opiekuńczych udowodniali, że miejsca te są nowoczesne i prowadzone w pełni profesjonalnie

Niesakramentalni! Nowe miejsce

BIELSKO-BIAŁA. Ks. Krzysztof Bojan, duszpasterz osób żyjących w związkach niesakramentalnych diecezji bielsko-żywieckiej, informuje, iż comiesięczne spotkania duszpasterstwa będą się odbywać w kaplicy kościoła św. Maksymiliana w Bielsku-Białej-Aleksandrowicach. Wszystkie osoby żyjące w związkach niesakramentalnych zaprasza w niedzielę 17 października na godz. 14.45 na Mszę św. i spotkanie.

ŁODYGOWICE I BIELSKO-BIAŁA.

Tu od dwóch lat działają tu **jedynie w naszej diecezji Szkolne Koła Caritas**. Należący do nich uczniowie są wolontariuszami. Potrzebującym pomagają, a rówieśnikom ukazują Kościół żywy, bliski, niosący pomoc.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Wolontariuszki Caritas z Małgorzatą Pieczką nad księgą kroniki koła

tekst

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

asobel@goscniezielny.pl

Pierwsze Szkolne Koło Caritas powstało w Polsce 15 lat temu. Dziś w szkołach i na wyższych uczelniach w całym kraju działa około 1,5 tysiąca młodzieżowych grup Caritas, skupiających około 40 tysięcy wolontariuszy.

W naszej diecezji trzy lata temu jako pierwsze podjęło pracę SKC w Gimnazjum w Łodygowicach. Od dwóch lat działa SKC z Gimnazjum nr 11 w Bielsku-Białej. To łącznie prawie 80 uczniów.

Pomysły i zapał

Kiedy po raz pierwszy młodzi ludzie w koszulkach z logo Caritas pojawili się na dorocznym diecezjalnym spotkaniu Zespołów Charytatywnych, biskup Tadeusz Rakoczy witał ich z radością i życzył, by dali dobry początek i znaleźli naśladowców.

Tymi pierwszymi byli uczniowie z Łodygowic, którymi opiekowali się od początku ks. Robert Kasprowski i Ewa Dobija. Wśród najdłużej zaangażowanych wolontariuszy są m.in. Agnieszka Kufel, Zosia Dłutek, Paweł Dobija, Kamil Pasierbek.

– Realizują wybrane przez siebie inicjatywy. Sprzedają własne wypieki, żeby zdobyć fundusze na paczki dla dzieci z domu dziecka. Obdarowują też potrzebujące rodziny w parafii. Do stałego programu weszły odwiedziny chorych w szpitalach. W tym roku odwiedziliśmy pacjentów w bielskim Szpitalu im. Edmunda Wojtyły – mówi ks. Robert Kasprowski.

Coraz mocniej rozwija się akcja wykonywania kartek i ozdób świątecznych. Podczas specjalnych warsztatów gimnazjaliści uczyli się wykonywania pisanek wielkanocnych zgodnie z żywiecką tradycją, a gotowe pisaniki podarowali chorym. Na zaproszenie SKC maltańczycy przeprowadzili kurs udzielania

pierwszej pomocy. Rozwija się też akcja koleżeńskej pomocy w nauce.

– W naszej parafii mieszczą się magazyny Caritas, do których trafiała pomoc dla powodziń, więc nasi wolontariusze od razu włączyli się do akcji przekazywania tych darów mieszkańcom zalanych terenów. Jeździli z transportami do Kaniówka, Przecieszyna, Bielan, Czechowic, Zabrzega. Prowadzili też zbiórkę żywności dla powodziń w sklepach – mówi ks. Kasprowski. – Niektórzy już opuścili gimnazjum, ale nie przestali się czuć odpowiedzialni za potrzebujących i pomoc Kościołowi. Są tacy wolontariusze jak Paweł i Jakub, którzy nie należą już do SKC, ale nadal pracują przy prowadzonej przez Caritas pomocy.

Ze znakiem Caritas

Od lat uczniowie bielskiego Gimnazjum nr 11 angażowali się chętnie w pracę charytatywną, a jednocześnie należeli do kół misyjnych, pomagali hospicjum w kampanii „Pola nadziei”. – Trudno było oddzielać te sprawy od siebie i okazało się, że forma Szkolnego Koła Caritas może objąć te wszystkie dość zróżnicowane postaci wolontariatu, a jednocześnie znaleźć dla nich wspólny fundament wiary – tłumaczy Małgorzata Pieczka, katechetka, która opiekuje się młodzieżą w kole Caritas.

Z jednej strony zyskali dla swej pracy wolontariuszy poważne wsparcie, bo stali się przedstawicielami kościelnej instytucji cieszącej się powszechnym zaufaniem. Łatwiej dziś przekonać otoczenie, że są wiarygodnymi partnerami, łatwiej też załatwić niektóre formalności przy

akcjach charytatywnych. – Znak Caritas, pod którym występujemy, zobowiązuje i wymaga – zaznacza młodzież.

Bardzo często zgłaszają się młodzi, którzy zauważyli, że ktoś inny nie ma pieniędzy na buty czy kurtkę. Próbowali temu zaradzić, organizując np. zbiórki ubrań czy pomoc koleżeńską.

– Uczymy się dostrzegać wokół nas osoby potrzebujące. To chyba najtrudniejsze, by umieć zauważyć kogoś, kto zazwyczaj nie prosi o pomoc, a jednak jej potrzebuje – mówi Małgorzata Pieczka. – To jeden z najważniejszych punktów programu naszej pracy: nauczyć się widzieć potrzeby w swoim otoczeniu.

Na przykład pierniki

Gimnazjalistki z bielskiego SKC organizują kiermasze własnoręcznie wykonanych świątecznych kartek, ozdób. – Naszą specjalnością są pierniki Caritas, które piekliśmy na Boże Narodzenie i rozprowadzaliśmy jako taką adventową cegiełkę. Zaangażowała się prawie cała szkoła. Każdy chętny dostawał przepis, piekło i własnoręcznie dekorował. Kupić można było za złotówkę – mówią uczennice.

Sprzedają ciasta w szkole i na dyskotekach, a paczki w Tłusty Czwartek. We wtorki i czwartki sprzedawane są owoce. To akcja, którą zajmują się już drugi rok Paulina i Kasia. Rano kupują i myją np. jabłka, a na przerwie je sprzedają. Kupujących nie brakuje.

– Systematycznie odwiedzamy z okazji świąt dzieci z domu dziecka. Przygotowujemy dla nich przedstawienie teatralne i organizujemy zbiórkę darów, książek, zabawek – mówi Asia.

Lekcje miłości



Biskup Tadeusz Rakoczy z młodymi współpracownikami Caritas

sierdžia

– Zbieramy też żywność i słodycze, a świąteczne paczki trafiają tam, gdzie panuje trudna sytuacja. W ubiegłym roku taką pomoc przekazaliśmy dziesięciu rodzinom – dodaje Małgorzata Pieczka.

Wolontariusze zaangażowali się też w zbiórkę funduszy na leczenie ciężko chorej siostrzyczki jednego z uczniów. W tym roku zaplanowali charytatywny koncert szkolnych talentów – najzdolniejszych uczniów Gimnazjum nr 11. Wspierają też misje. Swoją pomoc kierują do ks. Tomasza Trojana SVD, misjonarza z Botswany. Początkowo opieką obejmowali pięcioro dzieci, teraz jest ich już piętnaścioro.



Wolontariusze Caritas zaangażowali się w pomoc dla powodzian

– Mamy wielką satysfakcję z tego, że pomagamy innym – mówi Klaudia Bartków. A Kasia Kufel potwierdza – To praca, która cieszy, a jeśli w dodatku mamy jakieś przydatne do tego umiejętności, to szkoda byłoby ich nie wykorzystać.

Jak zauważa Joasia Kurnyta, wiele im daje kontakt z dziećmi z domu dziecka. – One pokazują nam to, czego czasem na co dzień nie dostrzegamy, umieją się cieszyć z każdego uśmiechu, z tego, że ktoś je przyszedł odwiedzić.

– Fajne jest to, że możemy pomagać także tym dzieciom, które są daleko, na przykład w Botswanie – uważa Monika Harat.

Jesteśmy Kościołem

W kole Caritas ważna jest nie tylko konkretna praca, ale także wzajemne wsparcie duchowe. – Nie może zabraknąć formacji – potwierdza ks. Kasprowski. – Łodygowiccy wolontariusze mają swoje dni skupienia i rekolekcje, a w trzecie piątki uczestniczą w nabożeństwach do Miłosierdzia Bożego. Brali też udział w diecezjalnych spotkaniach Zespołów Charytatywnych oraz w ogólnopolskiej pielgrzymce Caritas do krakowskich Łagiewnik.

– My się modlimy o te dzieła, które podejmujemy, i za tych, którym pomagamy. W kole założyliśmy różę Żywego Różańca i chętnych znalazło się tyłu, że nie wszystkich można było do tej róży przyjąć – mówi Małgorzata Pieczka.

– To bardzo pomaga, że modlimy się razem, bo tego chcemy. I nie boimy się powiedzieć, że chętnie chodzimy do kościoła, że wierzymy. Nie mamy z tym problemu i cieszy nas to – przyznają gimnazjalistki. ■

Nasza szkoła dobroci



Ks. ROBERT KASPROWSKI,
CARITAS DIECEZJI BIELSKO-
ŻYWIECKIEJ

– Każda z form wolontariatu jest dobra, uwrażliwia młodych. Szkolne Koło

Caritas oprócz samego działania dba też o formację duchową, pogłębia nauczanie Kościoła. Caritas Polska przygotowała publikację z materiałami pomocnymi przy prowadzeniu SKC. Taką książkę można otrzymać w Caritas w Bielsku-Białej, wraz z potrzebnymi informacjami na temat powołania SKC. Zainteresowani mogą się kontaktować telefonicznie: 608376793.



MAŁGORZATA PIECZKA,
OPIEKUN SZKOLNEGO
KOŁA CARITAS W BIELSKIM
GIMNAZJUM 11

– Im więcej robią dla innych, tym więcej potrafią zrobić.

Mają nowe pomysły i coraz większy zapał, a zdobyte doświadczenie ułatwia nam wszystkim organizację kolejnych akcji. Wiele się dzięki tej pracy razem uczymy. To nie tylko lekcja organizacyjnej sprawności. To też nauka współdziałania i takiego podejścia do drugiego człowieka, by nie poczuł się odpychany, zraniony w żaden sposób.



PAULINA GROBAREK,
WOLONTARIUSZKA SKC

– Bardzo lubię pomagać i cieszę się, że można to robić na różne sposoby. To nie muszą być od razu jakieś

wielkie rzeczy, wystarczy wytrwałość. Sprzedawałam na kiermaszu pierniki, w szkole sprzedaję owoce. Z tych drobnych grosików w końcu zbiera się suma, dzięki której potrafimy komuś pomóc. To wielka satysfakcja.



JOANNA KURNYTA,
WOLONTARIUSZKA SKC

– Z naszych doświadczeń najmocniej utkwiły mi spotkania w domu dziecka. Lubię małe dzieci i cieszy

mnie, kiedy mogę zrobić coś dla nich, sprawić, że dobrze się bawią. W pracy wolontariusza jednak nie zawsze jest łatwo. Dużo trudniej znaleźć prawdziwy kontakt z tymi starszymi dziećmi. One nie chcą tak wprost mówić o sobie. Trzeba dużo więcej wytrwałości i uwagi.

Papieskie pamiątki z Krzeptówek

Modlitwa po śladach

Mitra używana przez Jana Pawła II podczas Eucharystii w Zakopanem w 1997 roku, biały futerał papieskiego brewiarza oraz zdjęcie z oryginalnym wpisem Ojca Świętego **towarzyszyły koncertowi muzyki w Bielsku-Białej oraz modlitwie o uzdrowienie w Ustroniu-Polanie.**

Papieskie pamiątki trafiły do parafii św. Andrzeja Boboli księży pallotynów pod Szyndzielnią w Bielsku-Białej od ich współbraci z zakopiańskich Krzeptówek. Dzięki zaangażowaniu księży i świeckich pallotynów ze Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego (ZAK) towarzyszą październikowym spotkaniom i modlitwie w różnych parafiach diecezji.

Wierni parafii Dobrego Pastera w Ustroniu-Polanie mogli się modlić przy nich 5 października, w dzień wspomnienia Apostołki



Świadek i śpiew Katarzyny Lampert i Pawła Kurza z zespołu Anti Babylon System podczas koncertu

Miłosierdzia św. Faustyny Kowalskiej, a zarazem we wtorek, który od 27 lat jest w tej parafii dniem cotygodniowej modlitwy o uzdrowienie. Po indywidualnym błogosławieństwie z szacunkiem podchodzili do pamiątek, dotykali, zatrzymywali się na chwilę modlitwy.

– Kilka dni wcześniej poznailiśmy ks. Alojzego Wencepela, proboszcza ustrońskiej parafii, od którego dowiedzieliśmy się o modlitwie i żywym kulcie sługi Bożego Jana Pawła II, jaki jest stale obecny w tej parafii od dnia jego śmierci – opowiada Benon Wylegała z ZAK w Bielsku. – Ksiądz proboszcz i parafianie

bardzo otwarcie przyjęli naszą propozycję odwiedzenia ich parafii z papieskimi pamiątkami.

W kościele od 2005 roku w stałym miejscu, przy portrecie Jana Pawła II, mieszkańcy Ustronia modlą się o beatyfikację papieża, dziękując za otrzymane łaski, wpisują do księgi pamiątkowej. Ks. Alojzy Wencepel podkreśla, że w modlitwie często potrzebujemy znaków, śladów – dzięki nim łatwiej nam odnajdywać drogę do Boga. Takimi śladami stały się też papieskie pamiątki.

Mitra, futerał i zdjęcie z wpisem towarzyszyły także 2 października pod Szyndzielnią koncertowi ewangelizacyjnemu „Młodzież pa-



W Ustroniu-Polanie wierni z szacunkiem podchodzili do papieskich przedmiotów, zatrzymując się na chwilę modlitwy

mięta”, który był hołdem dla Jana Pawła II. Złożyły się na niego muzyka chrześcijańskich zespołów, świadectwa wiary i wspomnienia o Papieżu Polaku. Jak podkreślał ks. Tomasz Idczak SAC, proboszcz parafii św. Andrzeja Boboli, pomysł koncertu był dziełem młodych ludzi, którzy w ten sposób chcieli uczcić pamięć o słudze Bożym Janie Pawle II i nawiązać do wartości, o których mówił i nauczał. Koncert był uwielbieniem Pana Boga za dar obecności Jana Pawła II. Poruszające świadectwa swojego życia, spotkań z Panem, także podczas papieskich pielgrzymek do Polski, dali muzycy zespołów Kadosz, Anti Babylon System i Andrzej Lampert – wokalista grupy PIN. **im**

Międzynarodowe śpiewanie Panu

Psallite Deo po raz 13.

Młodzi wykonawcy muzyki religijnej z Polski, Czech, Białorusi, Węgier potwierdzili swój udział w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Religijnej. Święto muzyki na chwałę Panu odbędzie się 23 października w Kętach.

Pprzed trzynastoma laty animatorzy z Domu Kultury w Kętach zainicjowali festiwal, który co roku przyciąga

dzieci i młodzież z całej Polski, muzykując w amatorskich zespołach, chórach i scholach. Od kilku lat do Kęt przyjeżdżają także wykonawcy z zagranicy – z parafii i szkół, w których pracują polscy księża. Tak będzie i w tym roku 23 października.

XIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki Religijnej Psallite Deo odbywa się pod honorowym patronatem biskupa Tadeusza Rakoczego oraz prze-

wodniczącego Rady Miejskiej w Kętach Józefa Skudlarskiego.

Wykonawcy przygotowali na konkurs dwie piosenki o treści religijnej, o różnicowanym charakterze (w przypadku zespołów zagranicznych jedna piosenka w języku polskim. Zespoły zagraniczne poproszono także o przygotowanie jednej piosenki, którą zaprezentują gościnnie, poza konkursem).

Organizatorzy przewidują dla uczestników konkursu Grand Prix oraz nagrody dla laureatów I, II i III miejsca w poszczególnych kategoriach. Beskidzkie Radio Katolickie Anioł Beskidów, które wraz z GN sprawują patronat medialny nad festiwalem, przyzna Nagrodę Specjalną im. Księdza Jacka Wieczorkiewicza dla wybitnej osobowości festiwalu. Szczegółowy program tegorocznego przeglądu będzie zamieszczony na stronie internetowej: www.domkultury.kety.pl. **im**

Polsko-słowackie warsztaty dla młodzieży

Bliźniaki jak malowane

Polacy uczyli Słowaków malowania na szkle. Słowacy Polaków – zdobienia pierników. W ramach projektu unijnego **wspólna nauka i zabawa połączyła młodzież z dwóch stron granicy.**



W Żywcu młodzi Słowacy pod okiem polskich instruktorów poznawali sztukę malowania na szkle

Współpracują od lat. Ale teraz podejmowanie wspólnych działań staje się prostsze i efektywniejsze, bo połączyli siły w ramach projektu finansowanego przez Unię Europejską. Od kwietnia tego roku bliźniacze miasta – polski Żywiec i słowacka Čadca – razem podejmują wiele przedsięwzięć kulturalnych i turystycznych.

To właśnie dzięki wspólnym działaniom ponad granicami, na warsztatach twórczości ludowej zatytułowanych: „Sztuka ludowa a tożsamość regionalna pogranicza”, w Muzeum Miejskim w Żywcu spotkali się młodzi Polacy i Słowacy.

Międzynarodowe warsztaty artystyczne obejmowały Dzień Polski i Dzień Słowacki. W Dniu Polskim uczniowie z Čadcy uczestniczyli w zajęciach warsztatowych: malar-

stwa na szkle, zdobnictwa bibułkowego oraz ceramiki. Warsztaty prowadzili instruktorzy polscy – Zbigniew Micherdziński, Monika Juraszek i Wojciech Mirocha. W Dniu Słowackim pod kierunkiem instruktorów ze Słowacji – Antona Kadury, Roberta Hozáka i Julii Masnicovej – młodzież z Żywca uczyła się tradycyjnej sztuki sąsiadów z południa: zdobienia pierników, regionalnego zdobnictwa z drutu i rzeźbiarstwa.

Projekt finansowany był z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – w 85 proc. w ramach programu współpracy transgranicznej Rzeczpospolita Polska–Republika Słowacka 2007–2013 oraz z budżetu państwa, w 10 proc. za pośrednictwem Euroregionu Beskid.

im

Na anielskiej fali 90,2 FM

RADIO ANIOŁ BESKIDÓW



ul. św. Jana Chrzciciela 14 43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00
Nr konta bankowego: 35 1020 1390 0000 6002 0168 0446
www.radio.diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Zapytaj o nowe ceny*



Pomożemy Ci w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

DZIAŁ REKLAMY: tel.: 32 608 80 42, 32 608 80 82
e-mail: reklama@goscniedelny.pl

* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Wolontariusze Powiatowego Zespołu Szkół nr 10 z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach

Trzynastka z wyobraźnią

„Miłość to jedyna rzecz, która się mnoży, kiedy się ją dzieli” – mówią członkowie stowarzyszenia „Jeden drugiemu” w Kętach. Od dwóch lat **mają wiernych przyjaciół** wśród uczniów Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych.



– Szukamy dla siebie czasu i służymy sobie nawzajem swoimi talentami – mówią wolontariusze z kęckich szkół średnich i ich podopieczni stowarzyszenia „Jeden drugiemu”

Na boisku do siatkówki szło im różnie – momentami miażdżący cios za ciosem, a za chwilę kilka punktów zdobytych z rzędu. Bo nie na darmo przykleili na swoje koszulki zdjęcie ślimaka i hasło: „Nigdy się nie poddawaj!”. Walczyli wytrwale. W końcu wszyscy zgodzili się na remisowy wynik potyczki sportowej. Tak zakończył się mecz siatkówki między wolontariuszami biorącymi udział w małopolskim projekcie „Mieć wyobraźnię miłosierdzia” a ich rówieśnikami z Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych. Wrześniowy mecz kończył kolejny etap ich działalności wolontaryjnej, trwającej od 2009 roku.

Po sąsiedztwie

– Uczniowie naszej szkoły w marcu 2009 roku przystąpili do małopolskiego projektu, mającego przygotowywać uczniów szkół ponadgimnazjalnych do niesienia pomocy osobom potrzebującym, starszym, chorym i samotnym oraz zaktywizować młodzież i zachęcić ją do tworzenia w szkołach wolontariatu – mówi Ilona Kula, katecheta w kęckiej placówce, która zachęcała trzynastkę młodych do udziału w projekcie.

– Zastanawialiśmy się, jak moglibyśmy służyć potrzebującym – opowiada Artur Bielec. – I okazało się, że wcale nie musimy daleko

szukać. Tuż obok naszej szkoły swoją siedzibę ma Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, ich Bliskich i Przyjaciół „Jeden drugiemu”.

Stowarzyszenie działa od ponad 10 lat. Na co dzień wspiera, doradza, organizuje wolny czas osobom niepełnosprawnym.

Zacząło się od cotygodniowych spacerów oraz gier i zabaw wolontariuszy i niepełnosprawnych, w każdą środę o 15.00 w siedzibie stowarzyszenia. – Nas była trzynastka, naszych podopiecznych – dwanaścioro – mówi Artur. – Każdy więc miał na zajęciach swojego opiekuna.

– Pierwsze spotkanie wcale nie było dla nas łatwe – dodają Gabrysia Fiedor, Kasia Migdałek, Aneta Pilarska, Ula Kowalska, Sebastian Łysoń i Przemek Grabski. – Nie wiedzieliśmy, jak mamy się zachować wobec ich niepełnosprawności. Niektórzy z nas mieli lzy w oczach.

Szybko jednak padły pierwsze bariery. – Zrozumieliśmy, że obie strony potrzebują siebie nawzajem – dodają wolontariusze. – Postanowiliśmy dać z siebie jak najwięcej naszym niepełnosprawnym. Bez pomocy innych osób wielu z nich nie może częściej wychodzić z domu, by zrobić zakupy czy pospacerować.

Moi nowi przyjaciele

Szybko zaczęły się rodzić bliskie znajomości i przyjaźnie. A wzajemne spotkania już nie ograniczały się jedynie do środy.

– Od dyrekcji szkoły dostaliśmy oficjalne pismo, dzięki czemu odwiedzaliśmy okoliczne firmy, prosząc o finansowe wsparcie naszej działalności – dodaje Paulina Pielesz, która wspólnie z Arturem zdobywała serca sponsorów.

Dzięki ofiarodawcom w 2009 roku zorganizowali w stowarzyszeniu Dzień Matki, Dziecka, wspólne grillowanie. Wyjeżdżali do parku miniatur w Inwałdzie, na zamek w Pszczynie, na zajęcia z hipoterapii w Kozach, na basen, do Żywca, do kina, do hali BKS-u w Bielsku-Białej na mecz kończący sezon siatek Aluprof BKS. Zawodniczki zmierzyły się ze swoimi trenerami. W 2010 roku pojechali do chorzowskiego zoo i studia filmów rysunkowych w Bielsku-Białej. Fotorelacje z wyjazdów zamieszczają na stronie prowadzonej przez Dorotę Gawron: www.jedendrugiemu.republika.pl

We wrześniu tego roku pomogli w organizacji festynu integracyjno-kulturalnego, zorganizowanego na rzecz osób niepełnosprawnych w Kętach. Impreza stała się okazją do spotkania i prawdziwej inte-

gracji. Młodzi niepełnosprawni pokazali, że choć różne dysfunkcje utrudniają im codzienne życie, to jednak talentami nie ustępują swoim zdrowym rówieśnikom.

– To są niezapomniane chwile. Nigdy bym tego nie przeżył, gdyby nie moi nowi przyjaciele wolontariusze – mówi wzruszany Dawid Kwiatkoń, który porusza się na wózku. – Mam nowych kolegów, częściej wychodzę z domu, byłem w kinie! Może to oczywiste sprawy dla wielu moich rówieśników, ale dla mnie to wielkie wydarzenie!

– Chyba w wielu z nas jest potrzeba niesienia pomocy innym – mówi Artur. – To daje ogromną satysfakcję. I dopiero udział w tym projekcie uświadomił nam, jak wiele możemy dać innym, dając z siebie naprawdę odrobinę.

Urszula Rogólska

Moim zdaniem



ILONA KULA,
KATECHETA
W POWIATOWYM
ZESPOLE SZKÓŁ
NR 10 W KĘTACH
– Uczniowie,

którzy zaangażowali się w projekt „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”, to wyjątkowa młodzież. Choć część z nich zdaje w tym roku maturę, to chcieli i wciąż chcą – mimo że projekt się zakończył – znaleźć czas dla niepełnosprawnych ze stowarzyszenia „Jeden drugiemu”. Większość z nich wybiera się na studia, po których ukończeniu ich praca najprawdopodobniej nie będzie się wiązała z działalnością podejmowaną w ramach tego wolontariatu. Ale czują potrzebę służenia innym, bardziej potrzebującym, swoim czasem, umiejętnościami, talentami.